

Protokół nr LI/09
z nadzwyczajnej LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 12 listopada 2009 r.
w świetlicy Zespołu Szkół w Mosinie, przy ul. Sowinieckiej 75.

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.
5. Upoważnienie Burmistrza Gminy Mosina do zaciągnięcia zobowiązania na rok 2010 poprzez zawarcie umowy na realizację zadania: „Modernizacja i rozbudowa remizy w Mosinie” (uchwała).
6. Aktualizacja Planu Rozwoju Lokalnego (uchwała).
7. Stawki dotacji przedmiotowych dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na realizację zadań prowadzonych w formie gospodarki pozabudżetowej na rok 2010:
 - a) na prowadzenie lokalnego transportu zbiorowego (uchwała),
 - b) na prowadzenie transportu w zakresie dowozów szkolnych (uchwała),
 - c) na utrzymanie gminnych zasobów mieszkaniowych (uchwała).
8. Roczny Program Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2010 (uchwała).
9. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.05 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina. Zwrócił też uwagę, że dzisiejsza sesja Rady Miejskiej w Mosinie została zwołana na wniosek „pani burmistrz”.

Pismo Burmistrza Gminy Mosina nr FB. MB. 3364/63/09 z 6.11.2009 r., *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła na podstawie listy obecności stwierdził, że w nadzwyczajnej LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 20 radnych, co stanowi 95,24% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej, czyli spełnione są wszystkie ustawowe przesłanki, aby rada mogła „normalnie” podejmować swoje decyzje. Nieobecna była radna Małgorzata Twardowska ze względu na pełnienie obowiązków służbowych.

Lista obecności radnych *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby funkcję członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej pełnili radni:

- a) Paweł Przybył,
- b) Waldemar Waligórski.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych kandydatur, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Pawła Przybyła i kandydaturę radnego Waldemara Waligórskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”, wybrała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie: radny Paweł Przybył i radny Waldemar Waligórski.

4. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Marek Klemens.

Radny Marek Klemens wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydatury, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Marka Klemensa na nadzorującego sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radnego Marka Klemensa do nadzorowania sporządzenia protokołu z nadzwyczajnej LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

5. Upoważnienie Burmistrza Gminy Mosina do zaciągnięcia zobowiązania na rok 2010 poprzez zawarcie umowy na realizację zadania: „Modernizacja i rozbudowa remizy w Mosinie” (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego upoważnienia Burmistrza Gminy Mosina do zaciągnięcia zobowiązania na rok 2010 poprzez zawarcie umowy na realizację zadania: „Modernizacja i rozbudowa remizy w Mosinie”.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że w roku 2005 w budżecie była kwota 64.180,00 zł – wykonano 4.048. W rubryce wartość zadania była kwota 970.000,00 zł. Informacja z wykonania budżetu za 2005 rok „w tej” pozycji zawierała zapis, że do planowanej rozbudowy w roku 2005 nie dołączyli finansowo: „starostwo, nadleśnictwo”, WPN, gminy sąsiednie. W roku 2006 wartość całkowitego zadania obniżyła się do kwoty 950.000,00 zł. W tymże roku zaplanowano do wydania kwotę 150.000,00 zł, a wykonano 2.745,00 zł. Niewykorzystana kwota w wysokości 147.255,00 zł „przeszła jako niewygasająca”. Był również stosowny dopisek, że w roku 2006 przeprowadzono 2 przetargi nieograniczone, jednak w żadnym z nich nie została złożona oferta. W tym momencie powstaje pytanie: na co był ten przetarg – czy na realizację zadania, gdyż sądzi on, że „wcześniejszą” kwotę 60.000,00 zł wydatkowano na dokumentację, na bazie której „miał być wykonany przetarg”. Przypomina on sobie rozmowy na posiedzeniu, czy to Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, czy to Komisji Budżetu i Finansów, „gdzie padały głosy”, że kwota kosztorysu inwestorskiego była tak niekorzystna, iż nie znalazła zainteresowania wśród firm, które miałyby ewentualnie złożyć „taką” ofertę. „Dopisek” również był rozszerzający: przeprowadzono 2 przetargi, jednak w żadnym z nich nie została złożona oferta, jednocześnie trwają negocjacje dotyczące funkcjonowania w Mosinie zawodowej jednostki Straży Pożarnej, a ponadto niezbędnym jest remont dachu, co miało nastąpić w trakcie rozbudowy i remontu obiektu. Kwota 147.255,00 zł „przeszła” na rok 2007 jako zadanie niewygasające. W samym budżecie roku 2007 nie było pozycji: „rozbudowa budynku Straży Pożarnej”. Jedyne „te 147 tysięcy”, w co można być przekonany, było przeznaczone na realizację dokumentacji. Sądzi on, że działo się „to” w roku 2008 – pozycja

budżetowa w tymże roku się pojawiła z planem na 2008 rok: 200.000,00 zł. Przez cały rok 2008 z kwoty 200.000,00 zł wydatkowano 1.037,00 zł. Dopisano ponadto, że prowadzone są rozmowy i uzgodnienia z Państwową Strażą Pożarną oraz Ochotniczą Strażą Pożarną w Mosinie, dotyczące rozbudowy i modernizacji istniejącego obiektu, przygotowane są dokumenty do zaktualizowania i opracowania kompletnej dokumentacji technicznej, pełnobrańkowej wraz z pozwoleniem na budowę. W roku 2008 wydatkowano 1.037,00 zł. W związku z tym kwota 198.963,00 zł „przeszła jako niewygasające na rok 2009”. Z kolei w roku 2009 pojawiła się kwota w budżecie w wysokości 800.000,00 zł – to był początek roku. Razem „z kwotą niewygasającą”, dawało to kwotę 998.963,00 zł. To jest właściwie bardzo istotny moment w rozmowach na temat rozbudowy budynku straży pożarnej. Zauważył przy tym, że przez te wszystkie lata, które on przybliżył, wartość zadania nie przekroczyła 970.000,00 zł: to był rok 2005, a później wartość całego zadania szacowana była na 950.000,00 zł. Dlatego też rada, wsłuchując się w wyjaśnienia, w zakres rzeczowy, który był bardzo ogólnie podawany „nam”, ale jak sobie on przypomina, chodziło o modernizację, wyremontowanie, usprawnienie „tego” obiektu, dobudowanie obiektu garażowego, stworzenie lepszych możliwości dla Ochotniczej Straży Pożarnej, wyremontowanie kompleksowe piętra z wymianą krokwi, z wymianą dachówki, ociepleniem „tego” obiektu – mówi on w tej chwili o pięttrze, o pomieszczeniach dla Ochotniczej Straży Pożarnej. Jego zdaniem „wszyscy byliśmy przekonani”, iż kwota „ta” w granicach jednego miliona złotych, będąca kwotą tak i tak wysoką, ale adekwatną do zakresu prac, który był „nam” przedstawiany. Było to początek roku 2009. W lutym 2009 roku, jak „państwo zresztą zdążyliście się zorientować po materiale, który został upubliczniony”, spisano harmonogram między Gminą Mosina a Państwową Strażą Pożarną. „Tutaj mamy największe pretensje”, że „ten” harmonogram, będący w dużej mierze już zaciągnięciem pewnych zobowiązań, które ziściły się w późniejszym, po miesiącu, porozumieniu – o tym harmonogramie rada nie była poinformowana w comiesięcznych sprawozdaniach burmistrza z działań międzysesyjnych. Stwierdził też, że „to” był dokument bardzo ważny i bardzo istotny. Z „tego” dokumentu wynika, że do marca 2009 r. zostanie uzgodniona i zaakceptowana koncepcja przez Komendę Miejską Straży Pożarnej, Zarząd Gminny Związku OSP i Urząd Miejski, iż przygotowane zostanie porozumienie w sprawie zasad współpracy Komendy Miejskiej w Poznaniu i Urzędu Miejskiego do 15 marca, że przygotowanie pełnego projektu wraz z pozwoleniem przez Urząd Miejski nastąpi do 31 sierpnia, iż przygotowanie przetargu na wykonanie prac nastąpi w październiku 2009 r., budowa natomiast rozpocznie się w październiku 2009 r., a zakończy we wrześniu 2010 r. Prosi on, aby sobie przypomnieć, że przy każdej sytuacji, w której Urząd Miejski zamierza przeprowadzić przetarg, a brakuje środków finansowych, bo środki finansowe w budżecie muszą być nie mniejsze niż kosztorys inwestorski, „zawsze państwo burmistrzowie zwracali się do rady” o podniesienie „tej” kwoty do kwoty wysokości kosztorysu inwestorskiego – „normalne” działanie, całkowicie prawidłowe. „Tutaj mamy” taką sytuację, że przetarg już zaplanowano na październik tego roku bez jakiegokolwiek informowania rady. Przetarg, gdyby miał się odbyć – „powiedzmy” – w październiku i zadanie miałoby się zakończyć w grudniu za kwotę 950 tysięcy, aczkolwiek nierealne, miałoby swoje prawidłowe, „prawne podłoże”. Natomiast „tu mówiło się” o zadaniu, które będzie realizowane w roku 2010, a jak „wiecie państwo” – 2010 rok – to dopiero niebawem „otrzymamy” projekt budżetu. Natomiast niepoinformowanie rady „o tym” porozumieniu uważa on – nie chce użyć bardzo mocnych słów – za nieeleganckie. Zacznie on od tego, co Państwowa Straż Pożarna powinna zrobić w myśl „tego” porozumienia, a jak na razie – „wiemy” – nie uczyniła tego. We wrześniu br., o czym poinformował zastępca burmistrza Przemysław Pniewski, została złożona dokumentacja wraz z pozwoleniem na budowę. W myśl paragrafu trzeciego ustęp 2 spisanego porozumienia, Komenda Miejska PSP złoży niezwłocznie po uzyskaniu przez Gminę Mosina pozwolenia na budowę, a więc wrzesień,

do Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej wniosku o zatwierdzenie zmiany w regulaminie organizacyjnym Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu, polegającej na powołaniu jednostki ratowniczo-gaśniczej w Mosinie. Zwraca się on – w sumie po raz trzeci w ostatnich tygodniach – czy Gmina Mosina, czy „pani burmistrz”, czy „pan burmistrz” posiada dokument Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, wniosku o zatwierdzenie zmian w regulaminie, który miał zostać wysłany do Komendy Miejskiej. Bardzo ważna rzecz, jeśli „mamy” być konsekwentni, przestrzegać pewnych zasad „tegoż” porozumienia, to prosi on uprzejmie. Poza tym w myśl „tego” porozumienia na Gminie Mosina ciąży niebываły obowiązek organizacyjny i finansowy – w myśl paragrafu drugiego Gmina Mosina zobowiązuje się do przeprowadzenia rozbudowy i modernizacji budynku Straży Pożarnej w Mosinie, sfinansowania w całości kosztów rozbudowy i modernizacji budynku, dotrzymania terminów realizacji prac związanych z rozbudową budynku, które zostały określone w harmonogramie z dnia 12 lutego – to jest zobowiązanie gminy – uwzględnienia uwag i zaleceń Komendy Miejskiej PSP w Poznaniu do projektu rozbudowy budynku w części przeznaczonej dla jednostki ratowniczo-gaśniczej PSP. Można się domyślać, że „te” uwagi mogły być ograniczone, a mogły być na wyrost. Dalej – wyposażenie budynku w niezbędną infrastrukturę techniczną, zgodnie z potrzebami zgłoszonymi przez Komendę Miejską PSP. Ostatnie – ponoszenie kosztów utrzymania i eksploatacji budynku, o którym mowa w paragrafie 2 ust. 1, z wyjątkiem kosztów łączności telefonicznej realizowanej przez jednostkę ratowniczo-gaśniczą. „To” porozumienie z dnia 31 marca – „naszym” zdaniem – powinno być poprzedzone dyskusją na sesji Rady Miejskiej i daniem przez Radę Miejską plenipotencji do podpisania „takiego” porozumienia, gdyż „za tym idą środki finansowe przekraczające środki finansowe zarezerwowane w budżecie roku 2009”, które – wartość zadania, jak i nakłady poniesione przez gminę w roku 2009, miały wynosić 950.000,00 zł. Nikt nie jest w stanie jego przekonać, że w marcu 2009 r. założenia koncepcyjne nie określały w przybliżeniu kwoty. Można przy „takim” budynku pomylić się o 10 %, 15 %, ale nie o 200 %. Tak więc w marcu 2009 r., jeżeli gmina poważnie rozmawiała z potencjalnym projektantem, czy już projektantem, to zapewne „ten” musiał poinformować, że zadanie może kosztować około trzech milionów złotych. „Myśmy 2 razy zmieniali budżet” w zakresie „tej” pozycji w roku 2009, a właściwie raz, gdyż „uchwaliliśmy” na rok 2009 – 800.000,00 zł i we wrześniu, kiedy już była dokumentacja z pozwoleniem na budowę, a integralną częścią dokumentacji jest kosztorys inwestorski, o tym fakcie, że „to” zadanie ma kosztować według kosztorysu inwestorskiego ponad 3 miliony, rady nie poinformowano. Nadal kwota, jako wartość zadania, oscylowała w granicach 950.000,00 zł. Stwierdził także, że Rada Miejska w Mosinie, najwyższa władza w gminie, organ stanowiący prawo w gminie – musi tego prawa przestrzegać. Jeżeli burmistrz gminy zaciągnął daleko idące zobowiązania, podpisując porozumienie w marcu, które skutkowało na rok 2010, „naszym” zdaniem „to” prawo złamało. Abstrahuje on od faktu, że o tak ważnym porozumieniu i jego treści, rada nie była poinformowana. Tak więc rada ma stanowić prawo, które działa w przyszłość, a więc nie zatwierdzanie, rada nie zatwierdza, nie może zatwierdzić złamania prawa przez burmistrza gminy. Myśli on, że wszyscy rozsądni, którzy „nad tą kwestią się pochylili”, przyznają rację – jak można w porozumieniu w marcu 2009 r. podpisać się pod dokumentem, iż w październiku zostanie rozpisany przetarg, a budowa się rozpocznie „w tymże” październiku, a zakończy w październiku 2010 r. – przecież „my decydujemy” o nakładach finansowych, „my decydujemy”, gdyż „to” są pieniądze podatnika. „Te” pieniądze zostały już praktycznie rozdysponowane w kwietniu 2009 r. Dlatego klub, który on reprezentuje, „jest całym sercem za rozbudową tej strażnicy”, czemu dał wyraz przez ostatnie lata zatwierdzając stosowne kwoty, lecz co najmniej „nasz” klub czuje się wykorzystany i na to zgody być nie może. „Nasze” wyobrażenia o remoncie, tak i tak bardzo istotnym, o istotnym zakresie,

w granicach miliona złotych – „my na to przyzwolenie bezwzględnie dajemy”. Natomiast „nie możemy dać przyzwolenia” na ni stąd, ni zowąd – podniesienie z dnia na dzień „tej” wartości zadania z dziewięćset pięćdziesięciu na ponad 3 miliony złotych. Abstrahuje on w tym momencie od faktu, który „dla nas” może okazać się przykrym faktem – wróci on do zobowiązań Państwowej Straży Pożarnej: nie ma żadnego wniosku, który miał być skierowany „od jednego komendanta do drugiego” na utworzenie jednostki ratowniczo-gaśniczej. Nie ma „takiego” wniosku. Ponadto „jesteśmy” wszyscy „małymi politykami”, „orientujemy się”, co w kraju się dzieje, „czytamy” prasę, „słuchamy” media wizyjne, jak i radiowe – wszędzie sytuacja kryzysowa. Policja żąda podwyżek, ludzie nie mają jak funkcjonować „w swoich skromnych biurach”, pensje „są żenujące”, zdrowie – przecież nie będzie on wymieniał, oświata, inwestycje. Tego typu zmiana – dopisanie kolejnej jednostki ratowniczo-gaśniczej, niesie za sobą koszty. Na dzisiaj „my nie wiemy”, a nawet z dużą, niestety, dozą prawdopodobieństwa, może on stwierdzić, że „tej” jednostki tak szybko w Mosinie nie będzie, bo „na to” musi wyrazić zgodę Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji w uzgodnieniu z Ministrem Finansów, już nie mówi on o rządzie, jako takim. Takie są koleje losu, takie są fakty. Obawia się on tylko jednego, jeżeli „my przyzwolimy na tego typu inwestycję”, być może wyolbrzymioną, to zostanie tylko oddział Państwowej Straży Pożarnej i „straże ochotnicze”. Zapytał przy tym, co dalej, kto weźmie konsekwencje za wydatkowanie środków finansowych, które okażą się, że zostały wydatkowane niezbyt szczęśliwie – mówiąc delikatnie. „Pani burmistrz” przedstawia radzie propozycję, rada może się zgodzić, względnie nie – to od rady zależy: konsekwencje potem spadną na radę.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że wzrost kosztów to nie jest tak, iż „myśmy od początku znali te koszty – nie znaliśmy”. Zmieniły się przepisy techniczne warunków tych przeciwpożarowych, „które wpłynęły”, dotyczące wymogów – to też spowodowało, że zakres w ogóle „tej” modernizacji, przebudowy zwiększył się. To wynikało dopiero w ramach uzgodnień, jak była wykonywana dokumentacja i „na początku – to, co pan wspominał” – w 2006 roku, to rzeczywiście w planie było, bo dach wymagał przełożenia, to było przełożenie dachu i niewielka modernizacja obiektu. „W tamtym czasie” były zupełnie inne przepisy, w tej chwili też są zupełnie inne przepisy. „To” spowodowało, już nie mówiąc o tym, że „od tamtego czasu już te średnie koszty wzrastały, także to spowodowało”. „Nas to też zaskoczyło” i „my się z tego też nie cieszymy”, ale „mamy” XXI wiek, jeżeli „to” ma być „jednostka z prawdziwego zdarzenia”, to „te” wymogi muszą zostać spełnione – w związku z tym „tak to wyszło”. Jeżeli chodzi o to, czy „ten” wniosek wpłynął, czy nie, to rozmawiał on z zastępcą burmistrza Przemysławem Pniewskim i z tego, co jemu powiedział, to jest potwierdzenie, że na dzień podpisania umowy z wykonawcą, Państwowa Straż Pożarna będzie gotowa, żeby „tę” umowę podpisać, dotyczącą stworzenia „tej” jednostki, a sprawa „tego” wniosku jest jakby wewnętrzną sprawą straży pożarnej.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że nieprawdą jest, iż burmistrz gminy nie informował rady o podpisaniu porozumienia, bo „pamiętacie państwo”, że zastępca burmistrza Przemysław Pniewski informował, że jest „to” pierwsze porozumienie między Państwową Strażą Pożarną, a Gminą Mosina. Pyta się ona, na jakiej podstawie jednostka ratowniczo-gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej funkcjonowała na mieniu gminnym przy ul. Śremskiej. Przez „wszystkie lata” nie było żadnego porozumienia, „funkcjonowali tam prawem kaduka”, nie ma żadnego dokumentu, „któryby funkcjonował pobyt i pracę jednostki państwowej na terenie straży w Mosinie”. Tak więc po raz pierwszy udało się „takie” porozumienie podpisać. Poza tym – niektórzy radni pamiętają, że kilkakrotnie już były bardzo zaawansowane rozmowy i nawet już powstawały dokumenty „mówiące” o tym, iż Państwowa Straż Pożarna na terenie Mosiny zostanie zlikwidowana. „Wiemy”, jakie są trudności dojazdowe jednostek Państwowej Straży Pożarnej z Dębca, gdyż tam jest siedziba tych

jednostek ratowniczych, przez drogę 430. Tak, jak do Lubonia, który nie musi mieć „tej” straży, gdyż straż jedzie 3 minuty, do Mosiny jedzie 30, czy jeszcze dłużej. Bezpieczeństwo „naszych” mieszkańców jest jakby nadrzędnym celem wszystkich działań burmistrza i będzie ona występowała o to, żeby zapewnić właściwe warunki pracy Państwowej Straży Pożarnej w Mosinie. „Ten” wydatek jest jednorazowy, jest wydatkiem stałym, zapewniającym jakby utworzenie warunków pracy dla straży, stworzenie „bazy”, natomiast zapewnienie 36 etatów Państwowej Straży Pożarnej, które „tu” muszą funkcjonować, to już jest zadanie Państwowej Straży Pożarnej, jednostki wojewódzkiej i powiatowej w porozumieniu.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że trudno cokolwiek dodać do „tych” wystąpień jego poprzedników, były bardzo obszerne i zawierały ten walor historyczny. Zapewnił przy tym, że zgadza się on z „panią burmistrz”, iż jest obowiązana podejmować działania zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom gminy Mosina. On myśli, że „powinniśmy sobie odpowiedzieć” przede wszystkim na pytanie, czy bezpieczeństwo mieszkańców gminy Mosina na dzień dzisiejszy jest zagrożone. Zapewnił przy tym, że bierze odpowiedzialność za to, co mówi i to są jego słowa: jego zdaniem – nie. Chcąc jego przekonać, powinny zostać przedłożone radzie odpowiednie raporty, opracowania, opinie Państwowej Straży Pożarnej, z których by to wynikało, że powołanie jednostki ratowniczo-gaśniczej w Mosinie jest sprawą pierwszorzędą – czegoś takiego nie było. Nie jest jemu wiadomo, żeby Państwowa Straż Pożarna zabiegała, a jest to jej ustawowy obowiązek, o wyznaczenie, o zlokalizowanie Państwowej Straży Pożarnej w Mosinie. Sprawy dojazdu – to wszystko jest brane pod uwagę i w takim zatłoczonym Poznaniu również „te” problemy występują. Rozmawiał on z kilkoma mieszkańcami z różnych okolic, z różnych części gminy i nikt nie czuje się zagrożony w zakresie bezpieczeństwa pożarowego. On wcale nie twierdzi, że w Mosinie nie mogłaby być zlokalizowana jednostka ratowniczo-gaśnicza. Jeżeli Państwowa Straż Pożarna wzięła Mosinę pod uwagę, to znaczy, że „ta” miejscowość ze względów operacyjnych – odpowiada. To Państwowa Straż Pożarna powinna wyjść „z taką inicjatywą” i „ta” jednostka PSP nie będzie tylko gminy Mosina obsługiwać – będzie właściwy do jej wielkości obszar obsługiwać. „Tu” powinny rozpocząć się rozmowy. Nie wiadomo jemu – Mosina mogłaby wnieść grunt, inna gmina mogłaby wesprzeć finansowo itd. Wyraził też przekonanie, że na dzień dzisiejszy Gminy Mosina na sfinansowanie „takiego” zadania nie stać i radni, ci, którzy „jesteście innego zdania”, „weźcie” pod uwagę i „przypomnijcie sobie” rotę ślubowania, kiedy to „zobowiązaliście się sprawować” godnie, rzetelnie, uczciwie, mając na względzie dobro „mojej” gminy i jej mieszkańców. On odnosi wrażenie, że to dobro gminy jest postrzegane przez najbliższych 200, 100 m chodnika. „Wzniescie się ponad” swoje osiedle, swoje sołectwo i „pomyślcie” o dobru mieszkańców gminy Mosina. Zapewnił przy tym, że rozumie, iż w następnym roku „będziemy wybierać” i każdy chciałby „te” swoje zasługi jakoś „zmaterializować” i pokazać, ale „dobrze wiecie”, że „to nie na tym polega”. Tym celem nadrzędnym jest dobro gminy i jeżeli „będziemy przez tak wąski pryzmat to dobro gminy oceniali”, to nic dobrego to nie wróży.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że zgadza się z „panem radnym”, iż w tej chwili bezpieczeństwo mieszkańców nie jest zagrożone, bo „ta jednostka” jest i funkcjonuje. „Posiadamy” opinie techniczne przeglądu budynku, „posiadamy” opinię „sanepidowskie”, że „w tych” warunkach „ta jednostka” funkcjonować nie może. Jeżeli warunki nie ulegną poprawie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, „jednostka nie będzie tu mogła funkcjonować”, czyli ulegnie likwidacji, bo w tej chwili ona jest – dlatego „nie jesteśmy zagrożeni”.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że ma ona pytanie odnośnie projektu uchwały – paragraf pierwszy. Zwróciła przy tym uwagę, że na sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 29 października, w paragrafie pierwszym była kwota 2.000.100,00 zł i „tam nas proszono,

abyśmy dokonali poprawki”, a „w tym” projekcie uchwały jest 2.100.000,00 zł. Zapytała przy tym, skąd ta różnica.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że rzeczywiście kwota cyfrą była 2.100.000,00, natomiast słownie było: dwa miliony sto złotych, czyli cyfra była „taka”, tylko słownie było źle napisane. „To” w ramach poprawki, referując uchwałę, zostało zgłoszone.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że nie chciałby się zgodzić z radnym Marianem Jabłońskim, iż bezpieczeństwo gminy nie jest zagrożone. Na dzień dzisiejszy bowiem oglądając doniesienia prasowe, telewizyjne, chociażby z Polski, „widzimy” przy obecnych kataklizmach co się dzieje. Minuty, w dwóch praktycznie niszczone są, giną całe wsie, powódzie są huragany. On naprawdę nie rozumie, jak można mówić, że „nie jest zagrożone dzisiaj”, on rozumie – „dzisiaj, tutaj siedzimy, jest ładnie, pięknie”, za pół godziny „możemy” obudzić się „w całkowicie innej gminie” po przejściu np. huraganu. Jego zdaniem należy też tym ludziom, którzy „mają nas ratować”, którzy „mają nas bronić”, którzy mają ratować życie ludzi, zabezpieczyć godne warunki do pracy. „My mówimy” o bezpieczeństwie, o warunkach pracy, było podnoszone przez radnego Jana Marciniaka – „nauczyciele, szkoły, przedszkola”. „Tym” ludziom „zabezpieczamy” też godną pracę. Policja – też trzeba ją zabezpieczyć. Człowiek, „który przychodzi, który ma nas bronić, który ma ratować nasze życie” – musi mieć stworzone warunki, żeby mógł to robić. To nie są tylko samochody gaśnicze, drabiny, buty, rękawice. To jest także miejsce, „w którym po tej akcji, ci strażacy mogą przyjść, rozebrać się, wykapać jak ludzie – nie jak na dzień dzisiejszy”, a wiadomo jemu, „jak to się odbywa – rozbierają się przy samochodzie, żeby się umyć, to idą do domu”. Bezpieczeństwo, na które „my kładziemy taki nacisk”, to jest tak samo, jak bezpieczeństwo państwa. „My się budzimy” rano z wiadomością, że w Iraku giną „nasi” żołnierze. Okazuje się, że nie było pieniędzy, żeby dać „na to bezpieczeństwo”. Jak ginie człowiek: jeden, drugi, trzeci, to się znajdują 2, 3, 10, 15 milionów złotych i nikt się nie pyta, czy są pieniądze, skąd je dać. Naprawdę „bierzmy” pod uwagę bezpieczeństwo, to „nasze” – lokalne, bo „oni służą nam, a nie my im”.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że nie może się zgodzić ani z „panią burmistrz”, ani z radnym Marianem Jabłońskim, iż „mówicie”, że nie jest zagrożone bezpieczeństwo – jest i to mocno. Ten, kto przeżył zawał, ten, kto cierpi na serce, a w wieku starszym jest dużo ludzi – to „myśmy”, jako radni, „gwarantowali naszym wyborcom, że będziemy o ich bezpieczeństwie”. Bezpieczeństwo to nie tylko ogień, to nie tylko powódź, wypompowywanie wody z piwnicy, „ono cały czas istnieje i myśmy im to obiecali”, właśnie jak „pan się podpiera, drogi panie radny,” w ślubowaniu – w tej ostatniej sentencji, sekwencji: dbać o bezpieczeństwo. To co innego jest, „jeżeli my w uzasadnieniu czytamy”: porozumienie określające zasady współpracy związane ze stacjonowaniem w budynku przy ul. Śremskiej 87, w odrębnie wydzielonych pomieszczeniach, jednostki ratowniczo-gaśniczej Komendy Miejskiej PSP i jednostki OSP. To, co „oni dzisiaj mają, żeby nas uratować, to jest zabawka tylko” – to ma być „prawdziwy sprzęt, żeby mogli dojechać i w czasie i od razu udzielić pomocy”. On „to” przeszedł „na własnej skórze”, on wie, „co to znaczy”, a wielu ludzi jest „po by-pasach, po zawałach” – to jest bezpieczeństwo. Jeśli chodzi o ochotników, to z jednej strony może tylko ubolewać, że „tej” kwoty nie udaje się podzielić, „założmy te 2 miliony, żeby można właśnie, bo prawidłowe poruszanie się to też jest bezpieczeństwo”. „Pamiętamy”, jakie „mamy” popodnoszone chodniki i można było zęby powybijają – to się zmienia, ale to też jest bezpieczeństwo ludzi starszych. Takie jest jego zdanie – każdy ma inne. Oświadczył przy tym, że jako szef Klubu Radny „Niezależni” zwolnił swojego „koalicjanta z dyscypliny klubowej” – on będzie głosował za podjęciem „tej” uchwały, ale tylko i wyłącznie w sprawach bezpieczeństwa.

Radny Jan Marciniak przypomniał, że „pani burmistrz” powiedziała, iż rada o „porozumieniu” była informowana. Jak on pamięta, w miesiącu marcu, bądź w kwietniu,

w ramach sprawozdania swego, ujęła „to” w jednym zdaniu. To było wszystko. Nawet „pani burmistrz” nie poinformowała, czego konkretnie to „porozumienie” dotyczy, a chyba nadmiarem szczęścia byłoby, gdyby radni, po podpisaniu „tego porozumienia”, z nim mogli się zapoznać. Opinie SANEPID-u i innych służb – też byłoby to bardzo dobre, gdyby radni, „z tą całą sferą dokumentów”, mogli się zapoznać. Stworzenie warunków i zagwarantowanie bezpieczeństwa – powtarza jeszcze raz, pragnie i prosi, aby zrozumieć jego, jego „koleżanki i kolegów” – „nic nie mamy co do rozbudowy tej strażnicy, poprawienie warunków służby straży państwowej i ochotniczej”. Nie wiadomo jemu, czy „z państwa” ktoś – to, co on mówi, w tej chwili, drugi raz – stara się podchwycić., gdyż wypowiedzi wcześniejsze „szły w tym kierunku”, że nie rozbudowywanie – „my optujemy za rozbudowaniem: bezwzględnie tak” – zagrozi bezpieczeństwu. Zwrócił przy tym uwagę, że przecież „my mówimy cały czas” – to jest sfera finansów „tej” gminy, a więc to, co zostało radzie przedstawione, weryfikowane, czy przedkładane do zmiany we wrześniu 2009 r., jako wartość zadania w wysokości 950.000,00 zł. W związku z tym zapytał, kto „z państwa to zakwestionuje”, a „wówczas” był już projekt, kosztorys inwestorski, było pozwolenie na budowę. On dotyka i jego „koleżanka” i jego „koledzy” – sfery prawnej, związanej z niepoinformowaniem przez burmistrza gminy o chęci zaciągnięcia zobowiązania skutkującego na rok 2010. Zapytał też, czy gdyby w roku 2009, czy jeszcze w 2008 roku, „usiedlibyśmy wszyscy i ten temat tak ważki, także finansowo ważny, tu byśmy omawiali, to nie doszlibyśmy do jakiegoś konsensusu” – sądzi on, że na pewno tak. Naprawdę nie chce on po raz kolejny dotykać „tej” kwestii, „która nas naprawdę załamała”, kiedy to ostatnia sesja Rady Miejskiej w Mosinie odbywająca się, bodajże 28 października, 2 dni przed tą sesją, na której to „stawała ta uchwała”, 2 dni wcześniej „urząd gminy” podpisem burmistrza ogłasza przetarg na wykonanie „tego” zadania. Nawet nie pyta się on „pana radcy prawnego”, czy „to” było prawne, czy nie, bo jego zdaniem – nie. Zresztą podaje on przykład, na który powołał się na początku swojego pierwszego wystąpienia, kiedy to, jak nie ma pieniędzy na zadanie, to „pan burmistrz”, głównie zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak występuje do rady „o dochwalenie pieniędzy” do wysokości kosztorysu inwestorskiego. Pyta się on „państwa”, czy „to” miało miejsce przed ogłoszeniem przetargu.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że chciał zwrócić uwagę na jedną kwestię. Po raz trzeci „rozmawiamy na ten temat” i chciałby zaapelować o to, aby jeśli ktokolwiek chce zabrać głos, to prosi on o wniesienie czegoś nowego. Wyraził przy tym przekonanie, że każdy „z nas” już ma „to wszystko sprecyzowane i określone”, jak będzie głosował. Myśli on, że praktycznie „powiedzieliśmy sobie tutaj wszystko” i jest to jego apel.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że nic nowego nie wniesie do dyskusji, ale „uderzyła” go wypowiedź radnego Mariana Kunaja, który stwierdził, iż obecnie „straż w Mosinie ma zabawki”. On się pyta, czy „ta” rada przeznaczając dziesiątki, setki tysięcy na wspomnienie w sprzecie „straży”, czy kupowała „zabawki”. Zapytał też, czy „pan” kpi z rady i z mieszkańców.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaapelował, aby nie łapać się „za słówka”, gdyż naprawdę nie na tym sprawa polega. „Rozmawiajmy” merytorycznie – rozumie on, że „pana radnego” poniosło.

Radny Marian Kunaj stwierdził: „panie radny, z całym szacunkiem do pana, ale zbyt wolno pan dojrzewa”. Zapewnił przy tym, że „to” była przenośnia. Jemu wiadomo, czym „dysponują” i wie, czym „powinni dysponować”. To są „zabawki” na tę chwilę, które ratują, a profesjonalny sprzęt o wiele drożej kosztuje, inaczej jest obsługiwany.

Radny Marian Jabłoński wyraził przypuszczenie, że chyba został źle zrozumiany i chciałby uzupełnić. Mówiąc o bezpieczeństwie, myślał on o zachowaniu status quo tego, który jest, a więc o funkcjonowaniu Państwowej Straży Pożarnej na poziomie posterunku, a nie jednostki ratowniczo-gaśniczej, przy zapewnieniu zarówno jednostce ochotniczej,

jak i państwowej, zgodnych z przepisami warunków – to nie podlega żadnym wątpliwości: powiedział o tym radny Jan Marciniak i on całkowicie się pod tym podpisuje. Natomiast co do wypowiedzi radnego Waldemara Waligórskiego – „panie radny możemy się tu licytować, przekazywać”, co to znaczy bezpieczeństwo każdy „z nas” wie. Na bezpieczeństwo nie ma ceny, ale jest cena możliwości finansowych. „Chcielibyśmy mieć” na każdym osiedlu „dużo”. Niestety „nas na to nie stać” i on do tych „naszych” możliwości finansowych odnosi funkcjonowanie odpowiednich służb. Jak na „te nasze” możliwości finansowe, „te” służby funkcjonują dobrze, a w jego ocenie i nie tylko jego, bezpieczeństwo Gminy Mosina nie jest zagrożone – chodzi „tu” o pewne minimum. W żadnej miejscowości chyba nie jest tak, że nie mogłoby być lepiej.

Radny Waldemar Waligórski zapewnił, że nie chciałby nikomu głosu odbierać, ale idąc tokiem myślenia „pana przewodniczącego”, składa on wniosek formalny o zakończenie dyskusji i przeprowadzenie głosowania.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wnioski radnego Waldemara Waligórskiego o zakończenie dyskusji i przeprowadzenie głosowania. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 18 głosami „za”. Dwóch radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Następnie przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie określenia sumy, do której Burmistrz może samodzielnie zaciągać zobowiązania. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/359/09 w powyższej sprawie 11 głosami „za”, przy 9 głosach „przeciw”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie określenia sumy, do której Burmistrz może samodzielnie zaciągać zobowiązania, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Radny Jan Marciniak powiadomił, że po podjęciu uchwały przez radę, „wystąpimy” do Regionalnej Izby Obrachunkowej o sprawdzenie zasadności działań burmistrza gminy „w tej” kwestii – „od początku” do chwili podjęcia uchwały. „Chcemy być przekonani”, czy działania burmistrza były zgodne z prawem, czy nie.

6. Aktualizacja Planu Rozwoju Lokalnego (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie aktualizacji Planu Rozwoju Lokalnego.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że chodzi jemu o punkt szesnasty: budowa nawierzchni ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej w Mosinie – „tutaj” w 2010 roku występuje dofinansowanie od Wojewody Wielkopolskiego w wysokości 600 tysięcy. Ma on pytanie, gdyż w wielu punktach „mamy” praktycznie co do złotówki podane, natomiast „tutaj mamy tak zaokrąglone 600 tysięcy”, a we wniosku, w dokumencie, który jest sygnowany podpisem wojewody z dnia 4 listopada, jest konkretna kwota, bodajże pięćset siedemdziesiąt ileś...

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że 589.740,00 zł.

Radny Paweł Przybył zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego nie wprowadza się, skoro już „wiemy”, że będzie „taka” kwota, to „zaokrąglamy”. Można by to przecież już „ugładzić” i dokładnie pokazać, jakie są „te” kwoty – dlaczego nie ma „takiej” dokładności.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że „uzyskałiśmy” dofinansowanie – jeszcze nie – jak nastąpi podpisanie umowy, dopiero „te pieniądze wpłyną do gminy”. „Jesteśmy” na siódmym miejscu w rankingu 112 wniosków, w związku z czym w zasadzie istnieje pewność, że pieniądze z racji dofinansowania, nazywanego „schetynówkami” – „otrzymamy”. Ostateczna kwota będzie dopiero wiadoma po przetargu i wtedy, jeżeli kosztorys inwestorski, który „mamy”, nie będzie zgadzał się z kwotą „tą przetargową”, czyli „przetarg być może pozwoli nam tutaj zaoszczędzić”, to wtedy proporcjonalnie „od kwoty gminnej” i od kwoty z urzędu wojewódzkiego, będzie „ta” kwota odjęta, jeżeli

przetarg „będzie niższy”. Dlatego „nie możemy tutaj ująć kwoty, taką, jak sobie życzy pan radny”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że w wartości „tutaj” wymienionej, jeszcze jest zawarta później umowa z inspektorem nadzoru, który „z ramienia gminy” będzie nadzorował. Dlatego „nie robimy do złotych”, bo one i tak są wirtualne. W związku z tym jest „to” kwota zaokrąglona.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że ze swej strony chce podziękować za „ten” materiał przed sesją Rady Miejskiej w Mosinie, tylko nie wiadomo jemu, w jakim charakterze został jakby wprowadzony, gdyż „materiał właściwy”, który „otrzymaliśmy”, to był „ten” materiał, który „otrzymaliśmy w kopercie na sesję”. Natomiast „te” wszystkie zmiany, czy propozycje, zgłaszała komisja, czy członkowie Komisji Budżetu i Finansów i wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie przegłosowywała. On był przygotowany, że Radzie Miejskiej w Mosinie przedstawi propozycje Komisji Budżetu i Finansów i te propozycje zostaną przez radę uwzględnione. Cały czas do tego się on przygotowywał i starał się to nawet „ubrać” w odpowiedni dokument. Tak więc zgodnie z prawem „otrzymaliśmy” dokument od burmistrza gminy, jako Komisja Budżetu i Finansów, który to wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie proponuje radzie zmienić. Dlatego też za chwilę do tego on przystąpi. Ponadto, jeżeli już, to „w tym” dokumencie zwraca on uwagę na to, że nie uwzględniono jednego wniosku, a „drugi” uwzględniono w bardzo jakby ograniczonym zakresie – nie uwzględniono wniosku radnej Krystyny Szczygieł-Nowak, która proponowała, a komisja przyjęła, aby wykreślić ścieżkę rowerową Wiórek – Sasinowo. Tymczasem „ta” pozycja się uchwalała. Inną propozycją było wykonanie przebudowy ul. Czereśniowej, ale z konkretnym zakresem: od ul. Targowej do ul. Gruszkowej, gdyż część ul. Czereśniowej – od ul. Gruszkowej do ul. Sowinieckiej – jest w stanie znośnym: „utwardzony stan z deszczówką”. Ponadto ul. Sowińskiego z dopiskiem – mówi on o przebudowie dróg – od ul. Targowej do ul. Topolowej. Stwierdził przy tym, że są to bardzo ważne zakresy, o których wspominał „na komisji” radny Marian Jabłoński – „musimy precyzyjnie określać zakres zadania”. Tak więc, jeżeli skończy się dyskusja, to on, jako „przewodniczący komisji”, zobligowany i zobowiązany przez „komisję”, przedstawi propozycje, żeby je przegłosować.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że to, co on „państwu” przedstawił, są to uwzględnione wnioski „komisji”. „Tu” nikt nie mówi, że to był „nasz” pomysł i to nie podlega żadnej dyskusji. Jeżeli z jakichś względów ma „to” istotne znaczenie, to jest obojętnie „dla nas”, w jakiej formie „to będzie”. W każdym razie myśli on, że „to ułatwi”. Stwierdził też, że mogło się zdarzyć teoretycznie, iż coś tam pominął, ale odnośnie wniosku „pani radnej”, to tam nie było mowy o wykreśleniu, tylko o przesunięciu. On się zastanawiał, ponieważ „ten” dokument nie precyzuje co, jakie zadanie, w którym roku będzie, w związku z tym „ta” ścieżka została, bo „na początku” był wniosek, żeby uzupełnić, żeby go wyrzucić, a później był wniosek, że jednak przesunąć i w realizacji „tak myślimy do tego podejść”, ale „ten” dokument nie jest taki dokładny, w związku z tym dlatego „tych” zmian nie było. Odnośnie ul. Czereśniowej, to rzeczywiście on się zastanawiał, ale jeżeli „my będziemy robić” dokumentację, to być może dokumentację „zrobimy na całą ulicę” i też nie chciał „sobie zamykać”, bo jeżeli „wpiszemy”, że ma być „od do”, to już nic więcej „nie możemy zrobić”, gdyż przy analizie może się okazać, iż jakieś odwodnienie trzeba trochę dalej posunąć. Dlatego została nazwa ulicy, a wiadomo, że jeżeli coś jest zrobione, „to nie będziemy tego robić”, gdyż środków finansowych „mamy nie tyle, ile byśmy chcieli” i to jest oczywiste. To było jakby zamierzenie i myśli on, że to jest szersze przyjęcie ulicy i „tu” się chyba nic nie stało. Podobnie jest również z ul. Sowińskiego. Dlatego takie było zamierzenie, żeby się „temu” przyjrzeć, a to nie znaczy, że „nie chcemy” robić „tego” odcinka, który „pan” wносił. Wręcz przeciwnie, raczej wszystko, co wyniknie z analizy, będzie do zrobienia.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że chciał wrócić do sprawy „tych środków” z państwowego funduszu budowy dróg lokalnych, czy z funduszu budowy dróg lokalnych. Interesował się on „tą” sprawą, jakoś nie udzielono jemu jednoznacznej informacji, czy gmina zamierza w ogóle z jakimś wnioskiem w tej sprawie wystąpić. W ubiegłym roku było wystąpienie w sprawie budowy, czy remontu ul. Poznańskiej w Daszewicach, co było poprzedzone uchwałą upoważniającą burmistrza do zaciągnięcia zobowiązań. Tymczasem w sprawie ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej „takiej” uchwały „żeśmy nie podejmowali”. Natomiast, bodajże jest to punkt trzeci wniosku o przyznanie „takiego” dofinansowania, wymaga wskazania podstawy, czy przepisu, z którego to wynika, że część środków, czyli „ta połowa”, jest w gminie zabezpieczona. Chciałby się dowiedzieć, jakiej argumentacji użyto, co wpisano, jaka była podstawa zabezpieczenia „tych 50 % środków”. Wracając do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego – pozycja 50: sala gimnastyczna w Daszewicach, termoizolacja szkoły. Jest to zadanie na lata 2008–2011. W poprzednim Wieloletnim Planie Inwestycyjnym „to” zadanie obejmowało lata 2008–2010, a więc jest wydłużenie o jeden rok. Kwota ogółem maleje, bo z trzech milionów osiemset piętnaście spada na 3 miliony pięćset piętnaście i są tak rozpisane środki, że zakończenie „tej” inwestycji planowane jest na rok 2011. „Ta” budowa przed kilkoma dniami dopiero co „ruszyła”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy przyznanie „takich” środków wynika z samej technologii, czy ze względów oszczędnościowych, gdyż wydaje się jemu, że przy zabezpieczeniu środków finansowych sala powinna bardzo szybko powstać. Zapytał też, czy to moce przerobowe zdecydowały, że „takie” środki finansowe przyznano, czy inne względy.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że program nazywa się Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych „dwa tysiące osiem, jedenaście”, edycja „dwa tysiące dziewięć, dziesięć” – to jest pełna nazwa tego programu. Przymierzając się do złożenia jakiegokolwiek wniosku, „badamy” punktację danego zadania i „mamy” świadomość, gdzie „jesteśmy w stanie uzyskać taką ilość punktów”, żeby wniosek miał szansę pozytywnego zaistnienia. Właśnie po przeliczeniu punktacji, „wyszło nam”, że ul. Rzeczypospolitej – będzie najbardziej prawdopodobne, że otrzyma dofinansowanie. W tym roku zmieniły się zasady funkcjonowania, bo są to tzw. „schetynówki”, dużą rolę przypisano poprawie bezpieczeństwa na drodze. W związku z tym, że na ul. Rzeczypospolitej „planujemy” chodnik, ścieżki rowerowe, odciążenie „tą” ulicą częściowo ruchu z szosy 430, czyli Poznań – Mosina. Jest to też droga „do szpitala naszego, tutaj, powiatowego”, a więc „tak wyliczyliśmy w tych planowanych punktach”, że „tu” są szanse na uzyskanie środków. W ubiegłym roku „składaliśmy” na ul. Poznańską. „Tych” przymiotów ta ul. Poznańska w Daszewicach nie miała, więc już po pierwszym przeliczeniu „mogliśmy stwierdzić”, że „na pewno w punktacji wypadniemy słabo”. Dlatego „zdecydowaliśmy się złożyć wniosek na tę ulicę”. Zostały złożone wszystkie dokumenty konieczne do skierowania wniosku, więc dyskusja nad „tym” wnioskiem nie była „tutaj” konieczna. Poza tym „musimy też być gotowi”, mieć określoną dokumentację, pozwolenie na budowę i „ta” ulica, jej drugi etap, gdyż braknie „tam” nakładki ścieralnej, była przewidziana na rok 2010. To było podstawą prawną uruchomienia „tego działania”. Poinformowała też, że w tym roku nie było żadnego rozdania ze środków zewnętrznych, unijnych, które dotyczyłyby rozbudowy placówek oświatowych – „tutaj mamy na myśli salę gimnastyczną”, w związku z czym „nie mogliśmy wystąpić z żadnym wnioskiem” o pozyskanie środków zewnętrznych, ale po porównaniu oczekiwań, jakie były analizowane, jeśli chodzi o punktację, w ubiegłych rozdaniach, „stwierdziliśmy”, iż istnieje duże prawdopodobieństwo, że „możemy na salę w Daszewicach uzyskać spore dofinansowanie”. „Jesteśmy” na to przygotowani, „przygotowujemy” konkretne też dokumenty, typu studium wykonalności, które będzie musiało być przedstawione, jak „złożymy” wniosek po ogłoszeniu konkursu. Zadanie jest rozpisane na 3 lata. „Zakładamy”, że jeżeli „uzyskamy” środki zewnętrzne, a „nie możemy ich tutaj ująć”, dopóki

„nie mamy” pewności ich otrzymania, zostanie ukończone w dwóch latach. Istnieje prawdopodobieństwo, że na „ten” cel „uzyskamy”. Dlatego jest rozpisane na 3 lata, bo „nie mamy tych środków”, ale po uzyskaniu istnieje prawdopodobieństwo, że „ukończymy w dwóch latach” i dlatego taki zapis jest. Zapytała przy tym, czy „te” odpowiedzi wystarczą. Radny Marian Jabłoński stwierdził, że tak, tyle tylko, iż on rozumie i się w pełni zgadza, że wybór ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej był jak najbardziej trafiony, ponieważ ma ona więcej przymiotów niż ul. Poznańska w Daszewicach. Co do tego zgadza się on i bardzo dobrze, że tak się stało. On chciał tylko usłyszeć, czy tym razem we wniosku gmina nie była zobowiązana wskazać zabezpieczenia „tych 50 %”. W pierwszej edycji „takie” zabezpieczenie było konieczne i wręcz wniosek wymagał, że należało podać uchwałę rady, która „takie” środki finansowe zabezpieczała. Tym razem o czymś takim „żeśmy nie słyszeli” i „takiej” uchwały „żeśmy nie podejmowali”. Rozumie on, że przy tej edycji „takiego” zobowiązania nie było, chociaż we wniosku jest opis wskazujący na to, iż gmina powinna „takie” zabezpieczenie podać. Nie wiadomo jemu, czy nie została złożona kolejna deklaracja „mówiąca” o tym, że jak „dostaniemy”, to środki na dofinansowanie „tej” ulicy się znajdą. „Ta” ulica wymaga dofinansowania i to jest poza sporem. Chodzi tylko o formę. Skoro wniosek został rozpatrzony, już „taka” deklaracja, zakładając, że została złożona i została przyjęta, to wszystko w porządku. On tylko chciał usłyszeć, jakiego rodzaju zapewnienie co do zabezpieczenia „tych środków”, które zobowiązana jest ponieść gmina, zostało we wniosku złożone.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że jeżeli nie byłoby pełnej dokumentacji, to wniosek nie przeszedłby drogi formalnej.

Radny Jan Marciniak wyraził przypuszczenie, że „pamiętacie państwo” w ubiegłym roku – bodajże był to miesiąc sierpień, kiedy została zwołana nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Mosinie, „w małej sali ośrodka kultury”, dla jednej uchwały – właśnie podjęcia zobowiązania odnośnie zarezerwowania środków finansowych w roku 2009 na modernizację, remont ul. Poznańskiej. Co do ul. Rzeczypospolitej rada „takiego” zobowiązania nie podejmowała, a będzie to przecież zadanie roku 2011 i to jest pytanie skierowane bezpośrednio przez radnego Mariana Jabłońskiego. On tylko może skontatować sprawę ul. Rzeczypospolitej: bardzo „nam” miło – konkretnie – myśli on – radnemu Pawłowi Przybyłowi, który optował za tą ulicą w kontekście wcześniejszego wytłuczniowania. Chciał on za chwilę dodać rolę całej rady, ale zdecydowanym wnioskodawcą był radny Paweł Przybył nie widząc „tej pozycji” w projekcie budżetu na 2007 rok, przedłożonym przez „panią burmistrz”. Klub Radnych „Koalicja Samorządowa” i wszyscy pozostali radni na to odpowiedzieli jednogłośnie, z czego on bardzo się cieszy i ma nadzieję, że „ta” ulica „z tą” argumentacją, którą „pani burmistrz” wcześniej, dzisiaj przedłożyła, iż odciąża drogę 431, że daje skrót do szpitala, iż łączy dwie sąsiednie aglomeracje, że będzie ścieżka rowerowa – to jest bardzo dobra inwestycja, z której „się bardzo cieszymy” i wszystkim radnym „składamy w tym miejscu serdeczne podziękowania i gratulacje za podjętą decyzję”.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że dziękuje bardzo za „te” słowa „panu radnemu”, ale nie chciałby być „tutaj” przeceniany, gdyż największa rola jest mieszkańców „tej” ulicy, którzy bezpośrednio, żyli „w strasznych warunkach”, a teraz naprawdę widać uśmiechy i są zadowoleni, iż będą mieszkańcami najpiękniejszej ulicy w Mosinie. Tak więc „tutaj” przede wszystkim trzeba podziękować mieszkańcom – myśli on, że oni sami sobie też dziękują.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła się z prośbą, aby nie zapominać, że właściwie przygotowany wniosek i sprawdzenie szans dopiero daje odpowiedź na „to” pytanie. Rzeczywiście „przyjeliśmy” nowego pracownika – p. Andrzeja Sochę, propozycje były różne, również w kierunku rady – w celu wystartowania w konkursie na „to” stanowisko. W tej chwili chciałaby ona przed radą pochwalić, że nowy nabór, czyli p. Andrzej Socha, jest dobrym naborem i to jest jego pierwszy, właściwie drugi, a i nawet trzeci, bo „mamy” sporo

mniejszych i większych środków zewnętrznych, ale przede wszystkim zbadanie szansy, czy jest sens składać wnioski. W tej chwili nie chce ona o tym mówić, ale są „stare zapisy” jej poprzedników, kiedy nie składali wniosków, ani do funduszy przedakcesyjnych, widząc iluzoryczność „tych środków”, niemożliwość ich pozyskania po przyjrzeniu się punktacji. Punktacja jest określona, „musimy wiedzieć”, czy „mamy” szanse, czy nie i wtedy „składamy” wnioski. Stwierdziła też, że oskarżano ją, iż szkoła przy ul. Krasickiego jest lokalizacyjnie złym wyborem, że należało ją budować na terenie wsi – nie ona przeniosła lokalizację, gdyż w dokumentacjach wcześniejszych „mówi się” o ul. Mieszka I od strony Mosiny. Tak więc już lokalizacja, zanim on przyszła „tutaj na funkcję burmistrza”, była na terenie miasta. Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że „my nie posuwamy się nic do przodu”. Radny Leszek Dymalski wyraził przekonanie, że należy tak sesję prowadzić, aby nie było „takich monologów”.

Radny Paweł Przybył zwrócił uwagę, że „mamy” wolność.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą o zaprzestanie polemiki. Następnie podziękował radnemu Leszkowi Dymalskiemu za „tę” uwagę.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów wnioskuje o: dopisanie do pozycji 24, gdzie „mamy” chodniki – ul. Skrytej i ul. Strzałowej; dopisanie do pozycji 20 – ul. Polnej i ul. Jasnej; dopisanie do pozycji 21 – ul. Żwirowej; dopisanie do pozycji 24 – ul. Promowej w Czapurach; przewidzenie w pozycji 51 kwoty, która umożliwi realizację w dalszych latach zadania dotyczącego zagospodarowania terenu przy SP nr 1; dopisanie myślnika w pozycji 25 – pomiędzy słowami: „Krosno” i „Drużyna” oraz „Dymaczewo Stare” i „Dymaczewo Nowe”; zarezerwowanie środków finansowych w pozycji 9 w ramach współpracy, ale „tutaj” tego zapisu konkretnego być nie może: w ramach współpracy z zarządem, czy z Powiatem Poznańskim – na dokończenie ul. Gromadzkiej i ścieżkę pieszo–rowerową w ul. Poznańskiej w Daszewicach; wykreślenie w pozycji 25 – ścieżki rowerowej Wiórek – Sasinowo, ale jak się zmieniła opcja: on słyszał „to” w sposób zdecydowany. Skoro jednak „pani radna” cofa „ten” wniosek, to bardzo on prosi.

Radna Krystyna Szczygieł–Nowak stwierdziła: „nie, nie, nie”. Nie ma w tej chwili radnej Małgorzaty Twardowskiej – była taka dyskusja. Rzeczywiście zgłosiła ona taki wniosek, ale potem po przeanalizowaniu, radna Małgorzata Twardowska zaproponowała, aby może nie wyrzucać, tylko przesunąć realizację na czas późniejszy. W związku z tym ona powiedziała, że „ma pani rację”. Dlatego pozostało „to”, ale nie jako ścieżka taka pierwszej potrzeby.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak stwierdził, że jeżeli „pani” generalnie „ten” wniosek w sposób ewidentny uznaje, iż był błędnie zapisany, to go nie ma.

Radna Krystyna Szczygieł–Nowak zwróciła uwagę, że „myśmy ustalili na komisji”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą o podanie brzmienia „tego” wniosku, gdyż „ta” dyskusja znów trwa i trwa.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak stwierdził, że „nie ma, nie – pozostaje”.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że to jeżeli chodzi dalej w pozycji 24 – wprowadzić chodnik w ul. Tylnej w Krośnie i w pozycji 20 – wprowadzić ul. Czereśniową od ul. Targowej do ul. Gruszkowej oraz ul. Sowińskiego od ul. Targowej do ul. Topolowej. Stwierdził przy tym, że takie były wnioski i można je „blokiem” przegłosować.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał blokowo pod głosowanie wnioski przedstawione przez Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Jana Marciniaka do projektu uchwały w sprawie aktualizacji Planu Rozwoju Lokalnego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższe wnioski jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że on „tutaj” konsultował z „panem radcą” i w „tej” pozycji dotyczącej ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej, jakkolwiek „ta” kwota dofinansowania się zmieni – „nie wiemy” do końca, bo to po przetargu, „to” jest proporcjonalnie, ale nie, nie – to jest ranking z internetu tylko. Nie wiadomo jemu, czy skoro „mamy” pięćset „tam” osiemdziesiąt dziewięć siedemset czterdzieści, to czy „nie powinniśmy”, chociaż nie, to może, to jest założenie, to może być. To nic – to wycofuje on. Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że „komisja” przyjęła „te” poprawki. Sądzi on, że jeżeli zostały przyjęte przed chwilą przez radę, to „komisja” optuje za przyjęciem „tego” WPI.

Następnie prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie aktualizacji Planu Rozwoju Lokalnego wraz z przyjętymi poprawkami. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/360/09 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

7. Stawki dotacji przedmiotowych dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na realizację zadań prowadzonych w formie gospodarki pozabudżetowej na rok 2010:

a) na prowadzenie lokalnego transportu zbiorowego (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego ustalenia stawki dotacji przedmiotowej na rok 2010 dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na prowadzenie lokalnego transportu zbiorowego.

Radny Jan Marciniak zapytał o ilość kilometrów „plus-minus” w roku 2009.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że 324.512 – taka wielkość została przyjęta przy szacowaniu wielkości dotacji.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że rozumie, iż „te” 324.520 „razy” 3,39 zł...

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że tak – milion sto i 96 zł.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że milion sto i 123 zł. Stawka „trzy, trzydzieści dziewięć” jest stawką przed przetargiem. Przypomniał przy tym, że stawka w roku 2009 wyniosła „trzy, sześćdziesiąt dziewięć”. Obiecano „nam” wówczas, że „ta stawka jest także przed przetargiem” i jak zwrócił on „delikatnie” uwagę „na komisji” – okazało się „dziwnym trafem”, iż po przetargu też stawka „ta” wyniosła „trzy, sześćdziesiąt dziewięć” – co do grosza. Stwierdził też, że gratuluje on precyzji, choć prosił wówczas o rozstrzygnięcia przetargowe, ale widać, iż tak idealnie ustalono „tę” kwotę. Rozumie on, że „te trzy, trzydzieści dziewięć” jest stawką wstępną i może ulec zmianie „w dół albo w górę”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak odpowiedziała twierdząco.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „bylibyśmy” – myśli on, iż w imieniu „państwa wszystkich” może złożyć taką prośbę, aby z wynikami przetargu rada mogła się zapoznać, bo to chyba nie jest tajemnicą – przetarg. Następnie jako Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że „komisja” pozytywnie zaopiniowała „stawkę”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, pytań i uwag, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały dotyczący ustalenia stawki dotacji przedmiotowej na rok 2010 dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na prowadzenie lokalnego transportu zbiorowego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/361/09 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) na prowadzenie transportu w zakresie dowozów szkolnych (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego ustalenia stawki dotacji przedmiotowej na rok 2010 dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na prowadzenie transportu w zakresie dowozów szkolnych.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy „ta” kwota jeden milion sto dziewięćdziesiąt siedem tysięcy na przyszły rok składa się z 612 tysięcy – to są wynagrodzenia i pochodne kierowców i opiekunów, 270 tysięcy – koszty paliwa i oleju, 170 tysięcy – remonty, części ubezpieczenia, przeglądy, badania lekarskie.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak odpowiedziała twierdząco.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że to nie daje kwoty milion sto dziewięćdziesiąt siedem. Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że przeglądy techniczne, ubezpieczenia – 45 tysięcy, odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych – 40, koszty ogólnozakładowe – 60 tysięcy.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy przewidywana ilość kilometrów wynosi 285.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że tysięcy – tak.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „mamy tutaj” kwotę 612.000,00 zł dotyczącą wynagrodzenia i pochodnych kierowców oraz opiekunów. Jak „zdołaliśmy się zorientować” z materiału przedłożonego przez „dyrektora zakładu”, z którym mógł się zapoznać każdy radny, średnia wśród tej grupy zawodowej wynosi bodajże „dwa dwieście, dwa trzysta” brutto – niewiele więcej od „naszej” diety, jeżeli chodzi o netto: „na rękę”. Dlatego też informując, czy rozmawiając „na komisji” – „ona była dość szeroka” – „dowiedzieliśmy się”, że w roku 2009 nie było żadnego, nawet ruchu minimalnego – finansowego dla „tej” grupy zawodowej. Chce on powiedzieć – nikomu nie wypominając, gdyż sam także głosował za tym – na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie „podnieśliśmy” wynagrodzenia i pochodne w dziale: oświata – o 200 tysięcy „plus-minus”, coroczne podnoszenie wynagrodzenia dla pracowników urzędu miejskiego i to o niemałą kwotę. Zauważył też, że Zakład Usług Komunalnych jest zakładem budżetowym i jego działalność opiera się głównie o dotacje ze strony „naszego urzędu”, dotacje, które „my uchwalamy”. Jedynym działem, który „zarobkuje pieniądze”, jest stacja diagnostyczna, odpady płynne i odpady stałe – myśli on, że to wszystko. Drogownictwo nie, gdyż „urząd” zleca wykonanie chodnika i za ten chodnik płaci. Tak więc „tutaj” jest „to” uzależnione od dotacji. „My tę stawkę dzisiaj uchwalając, mówimy”: Zakład Usług Komunalnych otrzyma w przyszłym roku milion sto dziewięćdziesiąt siedem na transport w zakresie dowozu dzieci do szkół „i ani grama więcej”. Teraz „od nas” zależy, czy chociażby „zauważymy tę grupę zawodową”, ciężko pracujących osób, wstających niejednokrotnie w środku nocy, idących późno również spać, „dyspozycyjnych ponad miarę”, czy też nie. Dlatego choć jego osobista propozycja podniesienia stawki „z cztery, dwadzieścia na cztery, czterdzieści nie uznała w ramach Komisji Budżetu i Finansów zrozumienia”, to „tę” propozycję przedkłada on dzisiaj, aby stawka „cztery, dwadzieścia” wzrosła do „cztery, czterdzieści” i 20 groszy przeznaczyć – mnożąc przez ilość kilometrów – dla „tej pierwszej pozycji”: wynagrodzenia i pochodne.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że „na komisji” sprawa „ta” była dosyć dyskutowana. Wydaje się jemu, że sprawa polityki kadrowej, płac to jest sprawa dyrektora ZUK-u. Być może dyrektor ZUK-u chce na czymś innym oszczędzić i w ramach „tej” stawki „ludzie dostaną więcej” – tego nie można wykluczyć.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła uwagę, że gdyby porównać „ten materiał z materiałem ubiegłorocznym”, jaki został złożony przez Zakład Usług Komunalnych wykonujący zadanie z zakresu dowozów szkolnych, to „w pozycji”: wynagrodzenia brutto była kwota 592 tysiące. Teraz „mamy” 612 – jest to niewiele więcej, ale jest 20 tysięcy.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że dyskusja była bardzo długa „na komisji”. „Przypominamy” sobie, jak radny Jan Marciniak złożył „tę” propozycję, „żeby o 20 groszy podnieść”. On wtedy był przeciwny „tej” propozycji, twierdząc, że od tego, jak „płacić ludziom”, najbardziej zorientowany jest „pan dyrektor”. On twierdził, że nie jest przeciwny temu, tylko – nie wiadomo jemu, czy radny Jan Marciniak jest dyrektorem ZUK-u, czy nie, czy „pan dyrektor siedzi tam”. Twierdzi on nadal, że o tym, jakie podwyżki mają dostać

pracownicy, najlepiej wie dyrektor ZUK-u i zgłasza on wniosek przeciwny – o uchwalenie stawki, która jest podana w projekcie uchwały.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że chciał zaapelować o rezygnację z wycieczek osobistych, gdyż to naprawdę niczemu nie służy.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że ma ona tylko jedną taką prośbę. Nie jest ona członkiem Komisji Budżetu i Finansów i dlatego prosiłaby, aby również w czasie sesji Rady Miejskiej w Mosinie pewne sprawy były dyskutowane na szerszym forum, ponieważ oprócz niej, także kilkoro radnych nie są członkami wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie i z ciekawością „się przysłuchujemy”, żeby mieć odpowiednie zdanie.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, ile wynosi średnia pensja pracowników „w urzędzie” brutto i „będziemy mieli obraz czytelny”, ile wynosi średnie wynagrodzenie pracowników w Zakładzie Usług Komunalnych, a ile średnie wynagrodzenie „w urzędzie”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że nie ma takiej wiedzy, żeby od razu odpowiedzieć, jaka „to” jest kwota.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że rozumie, iż „pani” może na dzień dzisiejszy nie wiedzieć, „jaka jest kwota”, ale on powiedział o uśrednieniu, czy „to” jest 3 tysięcy, 2 tysiące, 4 tysiące – taką wiedzę na pewno „pani” posiada.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że w dniu dzisiejszym właśnie analizowała problem wynagradzania dyrektorów szkół. Wynagrodzenia te są pomiędzy cztery tysiące pięćset, a pięć tysięcy trzysta brutto. Tak samo, jak zróżnicowani są pracownicy w placówkach oświatowych, „w urzędzie”, tak samo są zróżnicowani pracownicy w Zakładzie Usług Komunalnych. Inaczej będzie zarabiał ktoś, kto pracuje przy wywozie śmieci, inaczej będzie zarabiał kierownik działu, że „tu” trzeba rozróżnić, ale jeżeli „państwo tym się interesujecie – przygotujemy takie dane”.

Radny Waldemar Wiązek podziękował za „cenne tutaj słowa”: ile zarabiają dyrektorzy i kierownicy, natomiast on potrafi zrozumieć, coż to jest za kwota 1.200,00 zł „na rękę” przy kwocie brutto między dwa, dwieście, dwa, trzysta. Wydaje się jemu, że większość prac, która jest wykonywana przez pracowników Zakładu Usług Komunalnych, czy to przez kierowców, czy to przez „panów”, którzy zajmują się wywożeniem nieczystości stałych, czy płynnych – jest wyjątkowo ciężka, bo „tam im nic nie leci samo, tylko wszystko, jeżeli swoimi rękoma wrzucą lub wyniosą, to będzie dopiero wykonana ta praca”. On podtrzymuje „tu” wniosek radnego Jana Marciniaka, żeby przegłosować stawkę wyższą – „doceńmy tych ludzi”.

Radny Marian Kunaj wyraził przekonanie, że jak „znamy” życie, to nie „pan dyrektor” powie „nam” prawdę, gdyż będzie bronił interesów Zakładu Usług Komunalnych. Odczucia załogi mogą być całkiem inne, ale każdy się boi dzisiaj, bo może pracę stracić. Dlatego idąc tropem radnego Jana Marciniaka, zwrócił się z prośbą o zarządzenie przerwy w obradach.

Radna Maria Krause stwierdziła, że właśnie chciała taki sam wniosek złożyć.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu nadzwyczajnej LI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek radnego Jana Marciniaka, aby stawka dotacji przedmiotowej na rok 2010 dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na prowadzenie transportu w zakresie dowozów szkolnych – wynosiła 4,40 zł za 1 km. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 11 głosami „przeciw”, przy 9 głosach „za”.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów podczas głosowania uznała, iż należy uchwalić stawkę „cztery, dwadzieścia”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały dotyczący ustalenia stawki dotacji przedmiotowej na rok 2010 dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na prowadzenie transportu w zakresie dowozów szkolnych. W jego wyniku Rada

Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/362/09 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) na utrzymanie gminnych zasobów mieszkaniowych (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego ustalenia stawki dotacji przedmiotowej na rok 2010 dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na utrzymanie gminnych zasobów mieszkaniowych.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała „ten projekt”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, pytań i uwag, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały dotyczący ustalenia stawki dotacji przedmiotowej na rok 2010 dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na utrzymanie gminnych zasobów mieszkaniowych. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/363/09 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

8. Roczny Program Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2010 (uchwała).

Inspektor do spraw kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2010.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas powiadomiła, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu „opiniowała pozytywnie”.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że „komisja opiniowała pozytywnie”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, pytań i uwag, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie Roczno Programu Współpracy samorządu Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2010. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr LI/364/09 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że chciała podziękować radnym, którzy na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjęli wniosek Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, aby „tę” uchwałę powtórnie skierować do wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie. Dziękuje ona tym radnym, że uznali wniosek Komisji Edukacji, Kultury i Sportu jako zasadny. „Tu” chciała ona nawiązać do słów „pani burmistrz”, która w gazecie „Merkuriusz Mosiński” – w artykule: „Samorząd na półmetku” – „powiedziała”, że „Koalicja Samorządowa” jako opozycja, jest opozycją mało konstruktywną. Wyraziła przy tym nadzieję, że ten fakt, który zaistniał na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, gdzie właśnie dzięki „Koalicji Samorządowej”, gdyż jest ona jej członkiem, uchwała, którą dzisiaj „podjęliśmy”, przyjęła taki kształt, który jest zgodny z prawem. Serdecznie dziękuje ona wszystkim radnym, którzy pozytywnie odnieśli się do wniosku złożonego przez „komisję”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów, za zgodą jej przewodniczącego, odbędzie się – nie jak planowano 26 listopada, tylko w dniu 25 listopada, razem z Komisją Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisją Ochrony Środowiska i Rolnictwa. W związku z tym planuje on zwołanie

kolejnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie – w czwartek 26 listopada. Tak więc 25 listopada – trzy komisje i 26 listopada – w czwartek – sesja.

9. Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Jacek Szeszula stwierdził, że „wyczerpaliśmy porządek obrad”. Następnie podziękował za pracę i zakończył nadzwyczajną LI sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 18.10.

Protokołował

Piotr Sokółowski

Przewodniczył

Jacek Szeszula

**Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Marek Klemens

Lista załączników

1. Uchwała nr LI/359/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
2. Uchwała nr LI/360/09.
3. Uchwała nr LI/361/09.
4. Uchwała nr LI/362/09.
5. Uchwała nr LI/363/09.
6. Uchwała nr LI/364/09.
7. Pismo Burmistrza Gminy Mosina nr FB. MB. 3364/63/09 z 6.11.2009 r.
8. Lista obecności radnych.
9. Lista zaproszonych gości.